

„Intymne pejzaże”

Benedykta  
Kroplewskiego

► Str. 8



Zobacz  
czym żyje  
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE  
z Energią

► Str. 9



# GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 376 | 23.01.2015 r.

Kiedy P. Adamowicz pojedzie  
do Poznania?

Kiedy P. Adamowicz pojedzie do Poznania?  
CBA zakończyło zlecone przez Prokuraturę Apelacyjną  
w Poznaniu śledztwo w sprawie majątku prezydenta  
Gdańska Pawła Adamowicza. Dokumentacja,  
po dodatkowych czynnościach, zgromadzona  
przez gdańską delegaturę CBA, trafiła do Poznania  
i jest tam przedmiotem drobiazgowych analiz.  
Od tych wyników zależy dalszy bieg postępowania  
i charakter w jakim prezydent Adamowicz (PO)  
zostanie wezwany do prokuratury.

► Str. 2

Jest porozumienie, ale nie  
ma triumfu.  
Problemy zostają...

Z Romanem Kuzimskim, zastępcą przewodniczącego  
Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”  
rozmawia Artur S. Górski

► Str. 4

Szturm na Pałac

Jak uczy historia, każda rewolucja rozpoczyna się  
szturmowaniem pałacu. W Gdańsku –  
podobno kolebce demokracji – zmiany w edukacji  
rozpoczynają się od ataku na Pałac,  
w tym przypadku, Młodzieży.

► Str. 4

Chciałbym, aby bezrobocie  
w Gdańsku było poniżej  
5 procent

Rozmowa z Rolandem Budnikiem,  
dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Gdańsku

► Str. 6

Mila wraca do domu

- Negocjacje między klubami się przeciągały  
i bałem się, że nie dojdą do skutku.  
Tu zaczynałem i tu chciałem skończyć –  
powiedział Sebastian Mila, który oficjalnie  
piłkarzem Lechii został w czwartek.

► Str. 12

## Krzysztof Kolberger patronem IX Liceum Ogólnokształcącego



Od 21 stycznia IX Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku nosi imię Krzysztofa Kolbergera. Wybitny polski aktor, który zmarł w 2011 roku, był absolwentem "dziewiątki". Wśród gości uroczystości była Julia Kolberger, córka nowego patrona IX LO.

► Str. 3

## F(ig)raszka

Młodość, świeżość, kadr odnowa

Dać ma Magda Ogórkowa

Piękne nogi, ruchów gracia

Świetna autoprezentacja

Spory tupet i inwencja

Wiedza i inteligencja

Ze schematów się wymyka

Chce indyka, żąda byka

## Liczby

70 tys zł

tyle może zarabiać miesięcznie  
w trakcie kontraktu w Lechii  
Sebastian Milla.

60 tys zł

tyle rocznie może zarobić  
menedżer Śródmieścia  
Gdańska

120 zł

półroczna dopłata do opalu  
dla najuboższych w Gdańsku

## Cytat tygodnia

Bardzo trudno powiedzieć

ludziom (stoczniovcem?

górnikom? - red.),

że pewna formuła

obowiązująca od pokoleń

już się kończy. Protesty

pokazują, że świadomość

zbiorowa nie dopuszcza

do siebie, że musi być

inaczej

- Tadeusz Aziewicz (PO),

przewodniczący sejmowej

komisji skarbu

w "Rozmowie

kontrolowanej".

(Radio Gdańsk)

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny

Marek Formela

Sekretarz redakcji

Tomasz Łunkiewicz

tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład

Barbara Kraskowska

barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca

Dom Prasy

Formela Spółka Jawna

ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505

80-886 Gdańsk

tel 58 322 02 07

Pierwszy numer

Gazety Gdańskiej ukazał się

1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności

za treść reklam i ogłoszeń

## Kiedy P. Adamowicz pojedzie do Poznania?

**CBA zakończyło zlecone przez Prokuraturę Apelacyjną w Poznaniu śledztwo w sprawie majątku prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Dokumentacja, po dodatkowych czynnościach, zgromadzona przez gdańską delegaturę CBA, trafiła do Poznania i jest tam przedmiotem drobiazgowych analiz. Od tych wyników zależy dalszy bieg postępowania i charakter w jakim prezydent Adamowicz (PO) zostanie wezwany do prokuratury.**

- Po analizie materiału dowodowego przyjdzie czas na decyzję o terminie ewentualnego wezwaniu pana Pawła Adamowicza lub też, jeśli zajdzie taka potrzeba, zostaną zlecone dodatkowe czynności - informuje Hanna Grzeszczyk, prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu.

Prokurator dopytywana przez nas, czy prezydent Adamowicz będzie zeznawał czy też składał wyjaśnienia, o długotrwałość postępowania i zwleknięcie z wezwaniem włodarza przed oblicze śledczych, w porównaniu choćby z „zegarkową” sprawą Sła-

womira Nowaka, byłego ministra i posła PO oraz o dodatkowe wnioski dowodowe składane przez samego Pawła Adamowicza, naczelnik Hanna Grzeszczyk odparła:

- Sprawa jest bardziej skomplikowana, a materiał obszerny więc nie można twierdzić jakoby prokuratura zwlekała z wezwaniem pana Adamowicza. Zostanie on zawezwany do poznańskiej prokuratury. Nie jestem w stanie podać tej daty. Proszę nie wymagać też odpowiedzi w jakim charakterze. Sam pan Adamowicz na tym etapie żadnych dodatkowych wniosków dowo-

dowych nie składał. Będzie mógł to uczynić na dalszym etapie postępowania, po wezwaniu do prokuratury - poinformowała nas Hanna Grzeszczyk, prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu p.f. Naczelnika Wydziału V do Spraw Przystępczości Zorganizowanej i Korupcji.

Śledztwo w Wydziale V Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu wszczęto po zapoznaniu się z materiałami obejmującymi zawiadomienie szefa CBA z 3 października 2013 r., dotyczącymi podejrzenia popełnienia przestępstw, ujawnionych po kontroli w zakresie prawidłowości i prawdziwości oświadczeń o stanie majątkowym, składanych w latach 2007-2012 przez osobę pełniącą funkcję publiczną w samorządowym organie administracji oraz przestrzegania ograniczeń i obowiązków wynikających z ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne i z ustawy o samorządzie gminnym.

Głównym wątkiem postępowania jest badanie informacji zamieszczonych przez

Pawła Adamowicza w składanych w latach 2009-2012 oświadczeniach o stanie majątkowym oraz weryfikacja zasobów finansowych oraz źródeł ich pochodzenia.

Poznańska prokuratura oprócz zeznań majątkowych urzędującego prezydenta bada m.in. szczegóły procesu decyzyjnego dotyczącego zmian planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Wypoczynkowej, przy której w kompleksie Neptun Park, prezydent Gdańska na- był jedno ze swych mieszkań.

Prezydent Adamowicz zarabia w magistracie i dorabia w radach nadzorczych gdańskiego portu i Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Czerpie pożytki z wynajmu mieszkań. Czy jednak może prowadzić taką działalność gospodarczą na terenie gminy, którą zarządza? Na to pytanie także szukają odpowiedzi prokuratorzy.

Tłumaczył, że część swego majątku zawdzięcza darowiznom od najbliższej rodziny. Posiłkował się też kredytami we frankach szwajcarskich.

ASG

## Personalia



✓ **Prof. Janusz Rachoń** (na zdj.), były rektor Politechniki Gdańskiej, dwukrotnie laureat nagrody prezydenta RP, b. senator z list PO - został wyróżniony przez Polskie Towarzystwo Chemiczne medalem im. Ignacego Mościckiego w uznaniu osiągnięć z zakresu technologii chemicznej. Absolwent PG, obecnie szef Katedry Chemii Organicznej na Wydziale Chemicznym swojej macierzystej uczelni, autor wielu patentów, w tym m.in. technologii produkcji nowoczesnego leku na osteoporozę Osteomax 70 Comfort.

✓ Sejmik pomorski wybrał przewodniczących swoich komisji. **Bartosz Piotrusiewicz** pokieruje pracami komisji współpracy międzyregionalnej i zagranicznej; **Jerzy Barzowski** - komisją samorządu terytorialnego i bezpieczeństwa publicznego; **Andrzej Bartnicki** - komisją zdrowia, polityki społecznej i rodziny; **Dariusz Menczykowski** - komisją edukacji, kultury i sportu; **Jarosław Bierecki** - komisją rewizyjną; **Mirosław Batruch** - komisją rolnictwa; **Leszek Bonna** - komisją budżetu i finansów; **Marek Bierecki** - komisją strategii rozwoju, a Hubert Lewna - komisją ochrony środowiska.

✓ **Zbigniew Ciecholewski**, właściciel założonej w 1977 roku firmy "Ciecholewski - Wentylacje" z Koźmina, otrzymał "Złotego Oxera", główną nagrodę przyznaną podczas wieczornej gali biznesu przez przedsiębiorców zrzeszonych w stowarzyszeniu Pracodawcy Pomorza. Firma zatrudnia ok. 400 osób, jest jednym z liderów swojej branży. Zdaniem właściciela "z każdego człowieka można coś wykrzesać". Pozostałe główne nagrody, "Primus Inter Pares" w swoich kategoriach wielkości firm, przyznano przedsiębiorstwom: Vivadental, Eldrof, Prime Food. Wśród gości gali m.in. marszałek Senatu RP **Bogdan Borusewicz** i europoseł **Janusz Lewandowski**, a także aktorka, właścicielka Teatru Polonia, **Krystyna Janda**.

✓ "Niespokojni. Bohaterowie XX wieku" - to tytuł książki red. **Aliny Kietrys** opowiadającej o Polakach, którzy zapisali się w dziejach kraju i Pomorza. Jej bohaterami - **Lech Bądkowski, Jan Karski, Stefan Kisielewski, Marian Kołodziej, Jacek Kuroń i Kazimierz Moczarski**. Autorka jest wieloletnią dziennikarką pomorskich mediów, b. szefową Radia Gdańsk, w którym zaczynała pracę po ukończeniu polonistyki w gdańskiej WSP, kierowała też w latach 1980-86 redakcją publicystyki kulturalnej gdańskiej TV, a następnie działu kultury "Głosu Wybrzeża", w l. 90 przez kilka miesięcy związana z "Gazetą Gdańską". Aktywnie działała w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, a od 1983 roku w oddziale morskim w SDRP, dobrze odnajdując się w oficjalnej przestrzeni społeczno-politycznej, nieco innej niż "Niespokojni".

## Fakty i Pogłoski

## ► Pierwszy sondaż.

Grzegorz Napieralski 2% (rok 2010), Ryszard Kalisz 4% (2014) i Magdalena Ogórek 6%. Jeszcze trochę i zaczął jej się dobierać do skóry media prorządowe i propisowskie. Zaczęło się od obśmiewania nazwiska, co średnio wyszło, bo na milę cuchnie prostactwem. Redaktor Mieucugów zaskoczył Daukszewicza, bo mu się jej uroda zaczęła kojarzyć z seksistowską (u starszych panów tak bywa). Nowicjusz w polityce, obecnie wicemarszałek Sejmu, oceniła jej kwalifikacje mniej więcej tak jak to zrobił Palikot w stosunku do niej samej, gdy chciał jej tej funkcji pozbawić. Im wyższe notowania, tym atak będzie silniejszy.

## ► Stół i nożyce.

W dyskusji nad kondycją SLD napisałem, że zbyt wielu jest wśród nas takich, którzy są w SLD, bo liczą na karierę polityczną. Moim zdaniem powszechna niechęć do tak zwanej klasy politycznej wynika z tego, że wiedza i kompetencje nie liczą się przy wyborze na prominentne funkcje albo wcale albo w niewielkim stopniu. Wybieramy posłów, potem nie pamiętamy kogo wybraliśmy i pojęcia nie mamy na czym ten nasz wybraniec/ wybranka się zna. Najpierw skończ studia, popracuj pro publico bono, a potem bądź jedyneką w wyborach. Wiem, że jest to pogląd staroświecki i nieżyłowy, ale taki mam życiorys.

## ► Kalisz się dziwi.

Ryszard zaskoczył, bo stwierdził, że liczył na to, że Miller ma wpływ w SLD i jak mu zaoferował kandydowanie na Prezydenta z poparciem partii, to tak będzie. Po pierwsze wypowiedzi Ryszarda Kalisza nie wzbudzały entuzjazmu w SLD do jego kandydatury, po drugie on sam dawał przykład nie liczenia się z uchwałami ogniw, których zresztą też był członkiem i po trzecie Kaliszów do kontestowania decyzji jest w partii więcej i po czwarte SLD to nie PiS, gdzie decyzja Prezesa jest prawem.

## ► Kopalnie.

Nie pamiętam, jak przedstawiało się wydobywanie węgla kamiennego i obrót nim w czasach rządu L. Millera, ale pamiętam, że trwała uporczywa walka o obniżenie stopy bezrobocia i że naszymi fachowcami od gospodarki węglem byli i Markowski i Blida, i że likwidacja zakładów nie była w doktrynie SLD. Wrzucanie nas do wspólnego antygórniczego worka z rządami „okresu wolności” jest medialnym nadużyciem.

Napuszczanie społeczeństwa na górników i na związki zawodowe jest też nadużyciem. Może warto zacząć od tego, aby kopalniami zarządzali fachowcy a nie mierni, ale nasi?

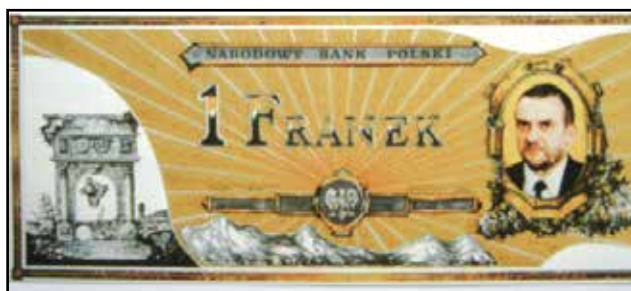
## ► PGR-y.

Administracyjna likwidacja PGR-ów była przestępstwem wobec zatrudnionych w nich ludzi. Kierowanie się ideologią, obojętnie czy przeciw bogatym, czy przeciw biednym zawsze jest groźne. Tym z PGR-ów nie dano szansy chociaż taka była. W województwie gdańskim w miejscowości Trutnowy pracownicy PGR-u pogonili likwidatorów i z powodzeniem gospodarzą w nim do dziś.

Może warto likwidując zakłady pracy pamiętać, jaki to oznacza los dla tych, dla których praca w nich jest podstawą egzystencji.

## ► Franek.

Dzięki decyzji banku w Szwajcarii wartość Franka znacznie wzrosła. Franek P.



# Krzysztof Kolberger patronem IX Liceum Ogólnokształcącego



Od 21 stycznia IX Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku nosi imię Krzysztofa Kolberga. Wybitny polski aktor, który zmarł w 2011 roku, był absolwentem "dziewiątki". Wśród gości uroczystości była Julia Kolberger, córka nowego patrona IX LO.

razem społeczeństwo i bardzo ważne jest jacy jesteśmy dla siebie. Jeśli będziemy ludźmi wartościowymi, życzliwymi, pełnymi tolerancji to będziemy też szczęśliwym społeczeństwem. Krzysztof Kolberger jest prawdziwy i to jest największa zaleta takiego

"Syfon", w którym występował Krzysztof Kolberger. Jak przyznał prezydent Adamowicz to bardzo rzadki przypadek, aby absolwent szkoły zostawał jej patronem.

Po części oficjalnej uczniowie IX LO im. Krzysztof Kolbergera zaprezentowali krótki program artystyczny.

- Była lezka w oku, a nawet dwie - przyznała **Julia Kolberger**. - Bardzo się wzruszyłam to fakt. Myślę, że tata też byłby bardzo wzruszony. Zostałam bardzo przyjemnie, ciepło przyjęta przez całe liceum. Widać, że wszystkim bardzo zależy i to jest poruszające. Bardzo miłe jest to, że podkreśla się, że tata został patronem ze względu na swój charakter, jakim był człowiek, a nie ze względu na zasługi. Dla mnie był głównie tatą, a nie aktorem. Z mojej perspektywy to było bardziej wzruszające. Myślę, że tata cieszyłby się z docenienia tego dokonań i docenienia tego jakim był człowiekiem. Usłyszałam, że to rzadkość, aby patronem szkoły został jej absolwent. Zazwyczaj są nimi osoby, które zmarły wiele lat wcześniej. Tym bardziej jest to zaskakująca sytuacja. W momencie gdy danej osoby z nami nie to takie wydarzenie jest o tyle przejmujące, że mocno ją przywołuje. Wiadomo, że jak ktoś bliski odejdzie to jest w nas, ale fakt, że jeszcze inni w tym uczestniczą to jest rzadkie. Z reguły mam tatę tylko dla siebie, że tak powiem. To miłe dla mnie, że cała grupa ludzi jest tym przejęta, wzruszona i to też mnie wzrusza.

**Tomasz Łunkiewicz**  
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

## Fragmenty listu prof. Mariana Waszkiewicza

"(...) Tak mi szkoda tamtych lat, tak szkoda... Przebywałem wtedy wśród wspaniałych młodych ludzi. Pozostały wspomnienia. Wspomnienia, co nieraz łzawią gdy odchodzi ktoś bliski. Dla mnie takim wstrząsem była śmierć Krzyska Kolbergera. Był on nie tylko moim uczniem, ale w ostatnich latach także przyjacielem. Krzysiek razem ze mną uczestniczył w powstawaniu kabaretu "Syfon". Był to pierwszy i przez pewien czas jedyny szkolny kabaret literacki w Trójmieście. Reprezentował wysoki poziom co przyznawali wszyscy, którzy obejrzeni występy "Syfoniarzy". Miałem szczęście pracować z niezwykle uzdolnioną młodzieżą piszącą własne teksty i wykonującą z wdziękiem i talentem swoje role w przedstawieniach. (...) W tymże kabarecie brali udział między innymi uczniowie, którzy później osiągnęli rozgłos w różnych dziedzinach. Z braku miejsca wymienię tylko następujących: Marek Abramowicz, profesor astronomii w Stanfordzie USA; Grzegorz Mrówczyński, dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu; Jolanta Konty, późniejsza żona pana prezydenta RP Kwaśniewskiego; Zbigniew Wojciech Okoński, przez pewien czas minister obrony narodowej; Stanisław Dyjak, pianista, absolwent leningradzkiej wyższej uczelni muzycznej; Andrzej Kosecki, tenor Opery Bałtyckiej i wielu innych nie mniej wybitnych, którzy rozślawili imię IX LO i Gdańska. Jednak największe zasługi położył w tym dziele Krzysztof Kolberger. Aktor warszawski, którego kreacje w wielu sztukach poznała nie tylko Warszawa, ale i cała Polska dzięki telewizji. Jego nazwisko znalazło się nawet w sześciotomowej Encyklopedii powszechnej PWN. Krzysiek mimo iż zdobył sławę i uznanie w Warszawie nigdy nie zerwał więzi z Gdańskiem i swoją dawną szkołą. (...) słusznie zostaje on dziś nowym patronem naszej szkoły zamiast ponurego Włocha. Za rozślawienie "dziewiątki", za sentyment do Gdańska, za pamięć o czasach młodości słusznie mu się to należy. Dziękuję Ci Krzysku, że byłeś i jesteś z nami. Jesteśmy Ci za to wdzięczni i dumni z Ciebie - wielkiego aktora i dobrego człowieka."



Julia Kolberger, córka Krzysztofa Kolbergera, wraz z jego kolegami z klasy

Krzysztof Kolberger został patronem IX LO w Gdańsku w wyniku głosowania, w którym wzięli udział uczniowie, ich rodzice, nauczyciele i pracownicy szkoły. W finałowym głosowaniu aktor pokonał Jana Heweliusza, XVII-wieczny gdańskiego astronoma. Na wcześniejszym etapie wśród kandydatów na patrona byli m.in. Jan Paweł II, Lech Wałęsa, marszałek Piłsudski.

- Nadanie imienia Krzysztofa Kolbergera to zakończenie trwającego rok projektu "Nadanie Imienia Szkole - wyznała mgr **Hanna Koneczkowska-Makulec**, dyrektor IX Liceum im. Krzysztofa Kolbergera w Gdańsku. - Po zakończeniu projektu i ostatecznym głosowaniu zostałam zobowiązana przez spo-

łeczność szkolną do złożenia wniosku do prezydenta i Rady Miasta o nadanie imienia. Było mnóstwo propozycji i głosowania były wielokrotne. W finałowej dwójce kandydatów na patronat szkoły byli Krzysztof Kolberger i Jan Heweliusz. O wyborze Krzysztofa Kolbergera zdecydowała szczególna osobowość, a poza tym istotne jest to, że był to człowiek, który całkiem niedawno od nas odszedł, był nam współczesny. W dzisiejszym świecie coraz bardziej potrzeba autorytetów spośród ludzi nam współczesnych. To był po prostu jeden z nas. Krzysztof Kolberger został doceniony nie za swoje osiągnięcia, ale za to jakim był człowiekiem. To jest najcenniejsze, bo nie żyjemy na bezludnej wyspie, tworzymy

patrona.

Uroczystość nadania imienia odbyła się w sali gimnastycznej IX LO. Wśród zaproszonych gości byli Julia Kolberger, córka Krzysztofa Kolbergera, przedstawiciele władz wojewódzkich - wice-marszałek **Hanna Zych-Cisoń**, absolwentka "dziewiątki", miejskich - prezydent **Paweł Adamowicz**, przewodniczący Rady Miasta **Bogdan Oleszek**, radni **Żaneta Geryk**, **Mirosław Zdanowicz** i **Grzegorz Strzelczyk**, koledzy ze szkolnej ławy Krzysztofa Kolbergera. Na uroczystość nie dotarła Jolanta Kwaśniewska, która przesłała list gratulacyjny. **Stanisław Dyjak** odczytał list prof. Mariana Waszkiewicza, nauczyciela języka polskiego i opiekuna kabaretu



Podczas 50-lecia szkoły w uroczystościach wzięli udział absolwenci (na drugim planie od prawej) m.in. Aleksander Żubrys, były szef SLD w Gdańsku; Tomasz Posadzki, były prezydent Gdańska, Danuta Kledzik, była dyrektor szkoły, była radna sejmiku województwa pomorskiego

fot. **Marek Zarzecki**



Krzysztof Kolberger i Jolanta Kwaśniewska podczas obchodów 50-lecia IX LO w 2002 roku

fot. **Marek Zarzecki**

# Jest porozumienie, ale nie ma triumfu. Problemy zostają...

**Z Romanem Kuzimskim, zastępcą przewodniczącego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski**

**- Górnicy z Kompani Węglowej po dramatycznych protestach i manifestacjach ulicznych przeciwko zamknięciu czterech kopalni odnieśli tymczasowe zwycięstwo – podpisano porozumienie. Jaka była atmosfera na Śląsku w czasie negocjacji między Międzyzwiązkowym Komitetem Protestacyjno-Strajkowym a przedstawicielami rządu?**

- Przede wszystkim widać było potężną determinację u tych ludzi. Czekali na nich rodziny i mieszkańcy Brzeszcz, Bytomia, Gliwic, Rudy Śląskiej i Zabrza. Tę determinację w walce o miejsca pracy, nie o jakieś przywileje, było widać nie tylko u biorących udział w bezpośrednich rozmowach, ale i u mieszkańców Katowic, Zabrza. Górnicy byli bardzo dobrze zorganizowani. Byli silni wsparciem ze strony lokalnej społeczności. Strajkowali pod ziemią i byli wspierani przez koleżanki i kolegów z administracji, z kopalnianej przeróbki. Nim górnicy zakończyli strajk i wyjechali na powierzchnię nasz bard Andrzej Kołakowski był gotów do nich jechać i dać koncert pod ziemią.

**- Taka samoorganizacja? Sceniczny z „Perły w koronie” lub „Października”...**

- Był taki pomysł, by zwieść na dół posiłek zamówiony w jakiejś firmie gastrono-

micznej. Zaprotestowały panie z administracji i powiedziały, że nie ma mowy. To one będą same przygotowywały posiłki dla strajkujących na dole. W cechowni na kopalni ustawiła się jakby taśma produkcyjna i kobiety przygotowywały jedzenie. Przychodziły dzieci i młodzież. Dzieci przynosiły rysunki o pracy ojców. Byli starsi, którzy pracowali kiedyś na kopalni. Przypatrywali się. Dyskutowali. Było wzruszenie, ale też zaciśnięte pięści. Bo jak to jest, że węgiel teraz Polsce nie jest potrzebny? Gdzie byli i są wiceminister gospodarki Tomasz Tomczykiewicz i jego szef Janusz Piechociński? Mądre zarządzanie nie polega na mianowaniu kolegów na dobrze płatne posady.

**- Podobno było też wsparcie ze strony samorządowców?**

- I co najciekawsze z różnych opcji. Z Platformy Obywatelskiej też przychodzili samorządowcy wspierający protest. Były też takie samoczynnie organizowane akcje protestacyjne przeciwko zamknięciu kopalni, w których na czele szły władze samorządowe, wspólnie z górnikaми, z ich rodzinami. Tak było na ulicach Brzeszcza, Bytomia, Gliwic...

**- Wasze związkowe wsparcie też było widoczne?**

- Zjechaliśmy się z całego

kraju. Mamy sztab protestacyjny. Przyjechałem wspólnie z kolegą przewodniczącym „Solidarności” ze Słupska (Stanisławem Szukałą – dop. red.). Przywieźliśmy z Wybrzeża słowa wsparcia. Próby zamknięcia kopalni w pośpiechu, przy pomocy specustawy to przecież przykład lekcewa-



żenia i podeptanie godności ludzi pracy. Na Wybrzeżu wiemy ile warte są obietnice rządu. Walka o miejsca pracy w przemyśle to walka o przyszłość, ale nie na tym przyszłościowych „zmywkach”.

**- Byliście zorientowani w sytuacji?**

- Nasz sztab miał zreferowaną sprawę przez Piotra Dudę, przewodniczącego związku i Dominika Kolorza, przewodniczącego śląskodąbrowskiej „Solidarności” oraz szefa sekcji górnictwa węgla kamiennego Jarosława Grzesika. Byli w stałym kontakcie z ludźmi na dole. Były to negocjacje ostatniej szansy.

Piotr Duda mówił wręcz, że jeśli w ciągu 24 godzin nie będzie porozumienia strajk rozleje się na kraj.

**- Role były podzielone?**

- Jak mówiłem mamy sztab protestacyjny. Piotr Duda był w Gliwicach, gdzie był marsz protestacyjny, był w Zabrze. Mówił, że był pozytywnie

zostanie wznowiony. Chce jednak wiedzieć, jak ustawa o górnictwie będzie ewoluowała w Senacie.

**- Zjednoczyły się w proteście wszystkie wiodące centrale związkowe?**

- I byli w pełnym porozumieniu. Nasi koledzy z OPZZ, z Forum Związków Zawodowych, z „Kontry”, z „Sierpnia’80” mówili jednym głosem, solidarnie.

**- Dużo było w tym złości na słowa o górniczych przywilejach, o tym, że społeczeństwo dopłaca do kopalni...**

- Były drukowane związkowe ulotki z informacjami. Wiele z tych danych pochodziło z danych instytucji rządowych i samorządowych. Pokazywaliśmy, jak społeczeństwo jest dezinformowane i jak wygląda propaganda rządowa. W sztabie uczestniczyli kolejarze, pocztowcy, energetycy. Mówili o problemach swoich branż.

**- Była w sztabie dyskusja o bezpieczeństwie energetycznym, o imporcie węgla?**

- Tam nie było wielkiej dyskusji, było oburzenie. O czym mieliśmy dyskutować? O tym, że kraj nie ma gospodarza troszczącego się o majątek? Głosowanie nad ogłoszeniem pogotowia strajkowego zostało przyjęte przez aklamację. Zachowaliśmy rozwagę. Dominik Kolorz prosił by akcje w regionach konsultować z Piotrem Dudą i z nim. Jesteśmy gotowi do podjęcia akcji protestacyjnej jeśli sprawy branż nie będą omawiane, a problemy rozwiązane. Jesteśmy czujni.

**- Jak tam teraz jest w tych**

**miastach Śląska?**

- Zamknięcie kopalni dla tamtej społeczności to byłaby wręcz śmierć. W Brzeszczu wszystko funkcjonuje opierając się na kopalni. Jedno miejsce pracy w górnictwie daje dwa-trzy inne miejsca pracy.

**- Nie słyhać głosów o sukcesie, o triumfie związków zawodowych?**

- Bo tutaj nie ma żadnego triumfu. Strajk i nawet porozumienie to nie sukces. Jesteśmy przybici troską o ludzi, którzy są w trudnej sytuacji, a rząd przez siedem lat nie dbał o funkcjonowanie kopalni. W maju premier Tusk zapewniał, że kopalnie nie będą likwidowane. Proszę sobie wyobrazić: zjechać pod ziemię i strajkować pod ziemią dziesięć dni. Brak konsultacji wzbudził po prostu gniew. Mimo to byliśmy otwarci na rozmowy.

**- Nie został zatrzymany import węgla, pochodzącego w 60 procentach z Rosji (to około 6 mld ton. Węgiel kamienny płynie do nas także z USA, z Australii, a nawet z Kolumbii. Importujemy go też z... Czech. Jakość naszego upolitycznionego „menedżmentu” jest dyskusyjna?**

- W przewidzianej do likwidacji KWK „Silesia” powstała przed czterema laty spółka pracownicza dzięki związkowcom. Znalazł się inwestor. Kopalnia jest rentowna. Niemcy szykują własną kopalnię węgla kamiennego na Śląsku. I ja pytam o jakość tych zarządów. Przecież nie od górnika zależy wynik kopalni.

## Szturm na Pałac

**Jak uczy historia, każda rewolucja rozpoczyna się szturmowaniem pałacu. W Gdańsku – podobno kolebce demokracji – zmiany w edukacji rozpoczynają się od ataku na Pałac, w tym przypadku, Młodzieży.**

Tylko do końca sierpnia istniał będzie w dotychczasowej formie gdański Pałac Młodzieży. Placówka, dzięki której tysiące dzieci znajdowały i znajdują alternatywę przed siedzeniem przed telewizorem czy ekranem komputera, zdaniem miejskich urzędników nie jest potrzebna.

Miejscy „eksperci” zadecydowali: Pałac nie wykorzystuje swojego potencjału a jego formuła nie mieści się w projekcie Gdańsk 2030 Plus. Wobec powyższego zajęcia rozmieszczone będą w innych dzielnicach. Co będzie się działo przy Ogarnej? Do końca nie wiadomo. Zdaniem Piotra Kowalczyka nowego zastępcy Pawła Adamowicza odpowiedzialnego za politykę społeczną w tej kwestii trwają rozmowy. Może część zajęć zostanie, może będą jakieś zajęcia dla seniorów, może przedszkole.

- Skoro ma się zadbać o seniorów, których w dzielnicy jest najwięcej, to po co tam przedszkole? – pyta pani Marta mama Wiktorii, która trzeci rok uczęszcza na rozmaite zajęcia pozalekcyjne. – Kłopoty z komunikacją? Wolne żarty! Do przystanków autobusowych z Pałacu idzie się dwie, może trzy minuty, to samo jeśli chodzi o tramwaj, linia 100 zatrzymuje się niemal przed drzwiami Pałacu. Trzeci rok wożę córkę na zajęcia i nigdy nie miałam problemu z zaparkowaniem, najwyższej trzeba kawałek przejść, na przykład z okolic ZUS-u –

powiedziała jedna z mam.

Urzędnicy chcą przenieść zajęcia do innych dzielnic, przy okazji likwidując m.in. etaty zatrudnionych w Pałacu osób, wprawdzie mówi się o ich ponownym zatrudnieniu ale znów brakuje konkretów i mają być to ponadto umowy zlecenie czy o dzieło. – Jeżeli moja córka chodzi na trzy rodzaje zajęć, które nierzadko odbywają się tego samego dnia po sobie, to rozumiem, że teraz na zajęcia teatralne będę ją woziła do Sobieszewa, a na kurs tańca na Osowę? Nie dość, że doskonała – oczywiście w cudzysłowie – infrastruktura drogowa sprawia, że już teraz pół dnia spędza się w samochodzie, to od września będzie można sobie do tego samochodu zapakować śpiwór. Kto będzie z tego korzystał? Zajęcia nie będą cieszyły się popularnością i urzędnicy w poczuciu dobrze wykonanego obowiązku będą je mogli zlikwidować – obawia się pani Marta.

Kontrkandydat Pawła Adamowicza w niedawnych wyborach samorządowych – Andrzej Jaworski mówi wprost. – To kolejny duży skandal w mieście, likwidacja czegoś co jest dobre, co jest potrzebne, co służy ludziom. – Zdaniem posła PiS najpewniej chodzi o atrakcyjny grunt w centrum miasta, na którym można będzie zbudować coś dochodowego. – Nie wierzę w zapewnienia o przeniesieniu działalności Pałacu Młodzieży do innych jednostek, takie rozparcelowanie służyć będzie jednemu lepszej i łatwiejszej likwidacji form działalności Pałacu – dodaje Jaworski.

Dziwnym zbiegiem okoliczności po raz kolejny gdańszczenie zaskakiwani są kontrowersyjnymi decyzjami tuż po wyborach. Przypomnieć należy podwyżkę opłat za wieczyste użytkowanie gruntu, czy odesłanie do lamusa (oficjalnie do późniejszych ustaleń) decyzji o budowie infrastruktury drogowej tzw. Nowej Świętokrzyskiej.

- Już w czasie kampanii wyborczej przestrzegałem, że tuż

po wyborach gdańszczanie poznają prawdziwe intencje władz miasta. Niestety nie jestem zaskoczony takim obrotem spraw. W Gdańsku konsekwentnie realizowana jest polityka ignorowania rzeczywistych potrzeb społeczeństwa. Mieszkańcy potrzebni są tylko do stawiania kresów podczas wyborów – zaznaczył Andrzej Jaworski.

- Jeżeli pan prezydent Adamowicz likwidując Pałac Młodzieży postępuje w trosce o miejski budżet to może by zlikwidował urząd prezydenta większe będą z tego korzyści – stwierdził Waldemar Bartelik, kandydat na prezydenta Gdańska w ostatnich wyborach. – A mówiąc poważnie można wskazać o wiele więcej przykładów instytucji, których likwidacja przyniosłaby o wiele większe korzyści dla budżetu. Bartelik przypomniał również, że Paweł Adamowicz w czasie kampanii wyborczej oznajmiał, że czas na gdańszczan i zapowiadał, większą dbałość o zapewnienie im form rozwoju kulturalnego i intelektualnego.

Niewątpliwym atutem dotychczasowych zajęć przy Ogarnej jest ich cena. Rodzice wpłacają składki na Radę Rodziców. – Za semestr zajęć w Pałacu Młodzieży płacę tyle co za miesiąc szkoły pływania na gdańskim Chełmie – podkreśla pani Marta.

Pałac Młodzieży działa w dzisiejszej formie od 1978 roku. Wzrósł na stałe w krajobraz edukacji w Gdańsku. Nie tylko w ciągu tygodnia, ale też w weekendy ferie i wakacje drzwi do Pałacu praktycznie nie zamykają się. Jakich jeszcze argumentów trzeba aby udowodnić, że Pałac Młodzieży jest potrzebny?

**Jerzy Domski**

## Serwis Haller po raz szósty z rzędu liderem w sprzedaży Opla w Polsce północnej!

Serwis Haller, najstarszy Dealer Opla w Polsce i największy jej przedstawiciel w Polsce północnej, zajął pierwsze miejsce w sprzedaży wśród pomorskich salonów marki Opel w 2014 roku. To szósty rok z rzędu, kiedy Serwis Haller utrzymuje pozycję lidera w ujęciu rocznym.

Podsumowując wyniki sprzedaży od stycznia do grudnia minionego roku, sprzedaż gdańskiego przedstawicielstwa Opla wzrosła w stosunku do 2013 roku o 38% i przełożyła się na wypracowanie przez Serwis Haller udziału w sprzedaży marki Opel na Pomorzu Gdańskim w wysokości 47%. Koniec 2014 roku okazał się wyjątkowo udany dla Serwis Haller. W samym grudniu trójmiejski Dealer zanotował rekordowy 240 % wzrost sprzedaży.

Najchętniej kupowanym modelem Opla w 2014 roku w Serwis Haller okazała się popularna Corsa stanowiąc 34% sprzedaży. Drugim najpopularniejszym modelem w Serwis Haller był miejski SUV Opel Mokka ax equo z kompaktową Astrą

z udziałem w sprzedaży po 20 %. Trzecie miejsce podium przypadło luksusowej Insignii, której udział w sprzedaży wyniósł nieco ponad 11 %.

Warto również wspomnieć, że rok 2014 to kolejny, bardzo udany rok nowego Opla Adama w Serwis Haller. We wrześniu trójmiejski Dealer zaprezentował podczas Trójmiejskich Targów Motoryzacyjnych, jako pierwszy w Polsce ADAMA ROCKS, uterenowioną odmianę tego miejskiego i przyjaznego Opla. Z kolei w grudniu otwarto jedno z pierwszych w Europie Centrów Sprzedaży Opla Adama, które zlokalizowane jest w gdańskim oddziale firmy. Serwis Haller jest najlepiej sprzedającym ten model dealerem Opla w Polsce.

## Na Mauritius z Opel Serwis Haller!

Wyczekiwany z dużym zainteresowaniem, zwycięzca konkursu AutoBest 2015

Opel Corsa Nowej Generacji w dniach 23-24 stycznia zadebiutuje oficjalnie w salonach Serwis Haller.

Opel Corsa to niekwestionowany bestseller, którego sprzedaż w ciągu ostatnich 32 lat w Europie osiągnęła niemal 12 milionów egzemplarzy. Oferowana obecnie generacja tego

miejskiego samochodu podbiła także serca klientów w Trójmieście. Opel Corsa jest liderem polskiego rynku nowych samochodów osobowych rejestrowanych przez klientów indywidualnych.

Już w najbliższy weekend można będzie oglądać, testować i zamawiać najnowszą, piątą generację modelu Corsa, a każdy Klient odwiedzający salony Opel Serwis Haller weźmie udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Zwycięzca tego ogólnopolskiego konkursu otrzyma voucher na wakacje na Mauritiusie o wartości 20 000 zł. Za drugie i trzecie miejsce przewidziano vouchery na wakacje o wartości 5 000 zł.

Jednocześnie, każdy Klient, który zdecyduje się na zawarcie umowy na zakup nowej Corsy podczas Dni Otwartych odbywających się 23 i 24 stycznia otrzyma w cenie samochodu, designerski brelok Swarovskiego.

OWOCE  
WARZYWA  
CYTRUSY  
RYBY  
ART. SPOŻYWCZE

KWIATY  
ROŚLINY OZDOBNE  
ART.. FLORYSTYCZNE  
ART.. DEKORACYJNE  
I OKOLICZNOŚCIOWE  
ŚWIECE I ZNICZE

**Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze S.A.**

80-299 Gdańsk, ul. Wodnika 50,  
Tel. +48 58 762 80 00, Fax +48 58 762 90 00,  
sekretariat@renk.pl, www.renk.pl

OPEL



# Chciałbym, aby bezrobociu w Gdańsku było poniżej 5 procent

Rozmowa z Rolandem Budnikiem, dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Gdańsku



- Początek stycznia zdominowały w wiadomościach protesty górników, którzy walczyli o swoje miejsca pracy. Jak wygląda sytuacja na rynku pracy w Gdańsku?

- Generalnie mamy do czynienia ze spadkiem bezrobocia z czego się bardzo cieszę. Aktualna stopa bezrobocia wynosi 5,7 procenta w mieście Gdańsku. Na początku roku ta stopa wynosiła 6,6 więc jest postęp. Druga ważna sprawa to dwa pozytywne zjawiska, które zaobserwowaliśmy w ubiegłym roku - więcej ofert pracy i większa liczba osób bezrobotnych podejmujących pracę. Wzrost podjęć pracy to powód do zadowolenia. Wydaje się, że ten rok to będzie kontynuacja tej dobrej passy. Są branże w których już zgłaszają nam zapotrzebowanie na pracowników. Staramy się tym oczekiwaniom sprostać. Trzeba jednak przyznać, że nie jest dziś łatwo znaleźć specjali-

stów, bo jest ich na rynku brak. Sporo, zwłaszcza młodych ludzi, wyjechało zagranicę. Mniej osób wchodzi na rynek pracy, bo już jest niż demograficzny w szkołach i coraz mniej liczone są roczniki i będą coraz mniejsze. To powoduje, że nie ma zbyt dużego dopływu na rynek pracy fachowców. Z drugiej strony wzrasta liczba osób, które są w trudnej sytuacji, które muszą się szybko przekwalifikować żeby móc podjąć pracę. Rynek pracy w Gdańsku jest specyficzny, ale uwzględnia też tendencje zachodzące na całym świecie. Pracodawcy potrzebują dziś określonych pracowników i poszukujący pracy muszą się do tego faktu dostosować i zdobyć kwalifikacje, które umożliwią pracę w tych branżach i zawodach w których jest dziś zapotrzebowanie. To nie jest łatwe. To są trudne decyzje. Zwłaszcza im człowiek jest starszy tym trudniej się przekwalifikować. Na pewno jest praca, ale nie zawsze wynagradzana zgodnie z naszymi oczekiwaniami niestety. Większość ofert oscyluje wokół najniższej krajowej. Jest wyraźna zmiana na rynku pracy już od ubiegłego roku, pozytywna, w tym sensie, że jest coraz więcej ofert pracy. Szansa na podjęcie pracy jest większa, bo bezrobocie się zmniejsza i ofert jest więcej, podjęć pracy jest więcej. Mało tego. Na ten rok wszystkie PUP-y, w tym gdański, będą miały większe środki zarówno z funduszu pracy, jak i z Unii Europejskiej na wspieranie tych trudnych grup osób bezrobotnych poprzez różnego rodzaju programy rynku pracy takie jak staże, szkolenia, dotacje na działalność gospodarczą czy wyposażenie stanowisk pracy. Myślę, że będzie na to około 10 procent. Przy zmniejszającej się liczbie bezrobotnych będą większe środki dla tych którzy borykają się z tym problemem.

- Uprzedził pan częściowo moje kolejne pytanie. Gdański PUP należy do najbardziej kreatywnych jeśli chodzi o szukanie form pomocy osobom bezrobotnym. Czy będą odpowiednie środki na działania wspierające osoby bezrobotne? Można mieć bardzo dobre pomysły aktywizacji i wspierania bezrobotnych, ale jeśli nie będzie na nie środków to nic się nie działo.

- Nie ma problemu z pieniędzmi. Są inne problemy o których wcześniej wspomnieliśmy.

- Jakie nowe projekty będą realizowane w tym roku?

- Z nowych rzeczy, które będziemy wprowadzali na rynek w tym roku to po pierwsze współpraca z agencjami zatrudnienia. Chcemy zlecać doprowadzenie do zatrudnienia agencjom zatrudnienia. My to robimy, ale za naszym pośrednictwem pracę

znajdzie około 6000 osób, natomiast za pośrednictwem tych agencji chcemy tą liczbę jeszcze zwiększyć. Takie pierwsze zlecenia, żeby agencje znalazły pracę dla naszych bezrobotnych, dla których my nie możemy znaleźć pracy, będą już od lutego. Taka usługa, na takich zasadach będzie chyba po raz pierwszy wdrożona przez jakikolwiek PUP. Około 20 agencji zadeklarowało chęć współpracy. Drugi temat, który będziemy się starali bardzo mocno w tym roku forsować i zachęcać do tego pracodawców to szkolenia, ale dla pracowników. Czyli nie dla osób bezrobotnych, tylko dla osób, które ukończyły 45 rok życia i są pracownikami. Te szkolenia mają pomóc tym osobom konkurować z młodym pokoleniem między innymi poprzez podniesienie kwalifikacji żeby mogły jak najdłużej pracować. Jest możliwość skorzystania ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego za pośrednictwem PUP-u gdzie pracodawcy mogą wystąpić o takie pieniądze i takie pieniądze będą im dane. Naprawdę jest dużo tych pieniędzy. Duży pracodawca, zatrudniający powyżej 10 osób, będzie musiał 20 procent kosztów pokryć z własnej kieszeni, ale 80 procent dofinansowania to i tak jest bardzo dużo. Mały pracodawca, zatrudniający do 10 pracowników, będą mogli mieć w 100 procentach sfinansowane koszty szkoleń. Zarówno samego siebie, jako pracodawcy, jak i zatrudnianych pracowników. Myślę, że dzięki temu kilkaset osób uda się skierować na różnego rodzaju formy szkoleniowe łącznie ze studiami podyplomowymi.

- W jakiej grupie sytuacja na rynku pracy jest najcięższa?

- W mojej opinii w grupie 50+ czyli osób, które ukończyły pięćdziesiąty rok życia, a nawet sześćdziesiąty. Tu są największe trudności. I bezwzględnie ta grupa wymaga specjalnego podejścia. Tu sprawy nie idą tak szybko, tak łatwo. Wiemy o tym i z troską pochylamy się nad tymi osobami. Będziemy starali się wspierać i zachęcać pracodawców, którzy takie osoby zdecydują się zatrudnić.

- Na jakim poziomie pana zdaniem może być bezrobocie w Gdańsku na koniec 2015 roku?

- Zaryzykowałbym 4,6 procenta. Na pewno poniżej 5 procent. Taki mamy cel. Prognozy uprawniają nas do tego, że możemy liczyć na taki wynik na koniec 2015 roku. Bardzo bym chciał, aby bezrobocie w Gdańsku było poniżej 5 procent.

Rozmawiał Tomasz Łunkiewicz

## W Stoczni Nauta położono stępkę pod kolejną jednostkę

W czwartek, 15 stycznia w Stoczni Nauta odbyło się położenie stępki oraz umieszczenie szczęśliwych monet pod sejner rybacki, który stocznia buduje na zamówienie Fitjar Mekaniske Verksted AS. Jest to szósta jednostka rybacka, która powstaje w Zakładzie Nowych Budów Stoczni Nauta. Don Ole trafi do zamawiającego w czerwcu 2015 r.

Wraz z położeniem stępki budowa statku Don Ole przechodzi do kolejnego etapu - przygotowane wcześniej elementy kadłubowe będą teraz scalane i wyposażane w niezbędne urządzenia. W symbolicznej ceremonii, otwierającej budowę uczestniczyli przedstawiciele norweskiej stoczni oraz reprezentanci peruwiańskiego armatora - pana Jana Martina Giske zrzeszonego w armatorskiej grupie Austral. Zgodnie z kontraktem zawartym we wrześniu 2014 r. Nauta wykona częściowo wyposażony kadłub. Statek będzie miał ponad

60 m długości i ponad 12 m szerokości.

Sejner został zaprojektowany tak, by mógł być napędzany jednym silnikiem o mocy ok. 3000 kW, połączonym ze śrubą napędową poprzez wał i dwubiegową skrzynię biegów. Siłownia będzie składała się z dwóch generatorów wysokoprężnych, generatora wału i jednego generatora awaryjnego. Jednostka będzie wyposażona w nowoczesne rozwiązania łowcze, dzięki czemu połów będzie odbywał się za pomocą pompy, która przetransportuje ryby do sepa-



ratora pokładowego, a następnie do 9 zbiorników z wodą. Przy maksymalnym obciążeniu balastowym jednostka będzie mogła poruszać się z prędkością ok. 16 węzłów. Budowa prowadzona jest pod nadzorem towarzystwa

klasyfikacyjnego Det Norske Veritas.

W ostatnim czasie jest to kolejne położenie stępki w stoczni Nauta. Dokładnie tydzień temu szczęśliwe monety położono pod kadłub jednostki naukowo-badawczej, którą

w Nauce zamówił Uniwersytet w Goeteborgu. - Portfel zamówień Zakładu Nowych Budów Stoczni Nauta na kolejne miesiące obejmuje budowę jednostek różnego typu - oprócz sejnów floty łowczej, stocznia ma zakontraktowane budowę jednostek naukowo-badawczych oraz statku pomocniczego do obsługi farm wiatrowych. W ten sposób Nauta buduje zróżnicowaną ofertę produktową i ma okazję współpracować z klientami reprezentującymi różne gałęzie gospodarki morskiej - powiedział Krzysztof Juchniewicz, Prezes Zarządu Stoczni Nauta.

źródło nauta.pl

### Podstawowe dane statku:

Długość całkowita: 60,5 m  
Długość pomiędzy pionami: 53,35 m  
Szerokość: 12,6 m  
Zanurzenie: 8,0 m



**TOYOTA**  
WALDER

## Wielka wyprzedaż rocznika 2014 w salonach Toyota Walder Chwaszczyno i Rumia

**Wybierz swoją wymarzoną Toyotę w najlepszej cenie!**  
Spiesz się! Wybór coraz mniejszy każdego dnia, a liczba aut ograniczona!



**RAV4**

Rabat do **16 000 PLN\***



**Verso**

Rabat do **15 000 PLN\***



**Avensis**

Rabat do **19 000 PLN\***



**Corolla**

Rabat do **8 000 PLN\***



**Auris**

Rabat do **11 200 PLN\***



**Nowy Yaris**

Rabat do **6 800 PLN\***

\* Szczegóły u Dilerów Toyoty

[www.toyota.gdynia.pl](http://www.toyota.gdynia.pl)

ul. Jana III Sobieskiego 28, 84-230 Rumia  
T +58 679 49 99, F +58 679 49 98  
toyota@toyota.rumia.pl

ul. Gdyńska 68, 80-209 Chwaszczyno  
T +58 520 94 10, F +58 520 94 11  
toyota@toyota.gdynia.pl

## Galeria Sztuki Gdańskiej



## „Intymne pejzaże” Benedykta Kroplewskiego

Artysta do swoich widzów przemawia językiem prostym, bez specjalnego zadęcia, ale ładnym, podobającym się, wzbudzającym zainteresowanie i otwierającym możliwość wszelkiej interpretacji. Jednak „Intymne pejzaże” Kroplewskiego, trochę balansują na cienkiej linii między profesjonalizmem podpartym dobrym rysunkiem, wyczuciem formy, bardzo ciekawą paletą kolorów i wielowątkową narracją znaczeniową, a świadomie wykorzystywaną sztuką naiwną.



nie różnią się od siebie. Podczas jego ostatniej prezentacji w elbląskiej galerii ZUM, udało się więc zapytać artystę o niewątpliwie interesujące malarstwo pełne wielu kontekstów, symboli i opowieści.

- Urodziłem się w Malborku, na Żuławach Królewskich w delcie Wisły. Tutaj się wychowałem. Cały czas tkwi we mnie klimat tej ziemi, tego charakterystycznego budownictwa, tych czerwonych cegieł Zamku Malborskiego. Ta holenderska i pruska architektura, te domy, wieże, bramy, kościoły, wrosły we mnie, tkwią głęboko i już się tego nie pozbędę. Wszyscy mnie pytają czy maluję zamek? Odpowiadam, że nie, bo wolę bramy, którymi otwieram inny świat. Tymi bramami otwieram się na wolność i inne kultury. To nie są bramy tylko geograficzne, a przede wszystkim religijne, maluję również cerkwie, synagogi, kościoły, te budowle też mocno mnie inspirują. To świat tamtej rzeczywistości, którą dziś jeszcze można zobaczyć.

- W 1980 roku ukończył pan studia malarskie w gdańskiej PWSSP. W szkole następowała kolejna zmiana profesorska, jedni odchodzili, drudzy awansowali. Jaki to miało wpływ na wybór drogi artystycznej?

- Miałem, trochę szczęścia, właśnie stara gwardia powo-



Benedykt Kroplewski, "Brama rozsypanych drobiazgów", olej, 2005

li przechodziła na emeryturę. Następowala zmiana pokole-

tam, że to właśnie dla nowego myślenia i otwierania umy-



Benedykt Kroplewski, "Zachód słońca, miniatura", olej

niowa, wówczas przeszedłem na malarstwo do profesora Adama Harasa. On nauczył mnie nie bać się nowych przedsięwzięć i realizować najbardziej niedorzeczne pomysły. Nauczyłem się wtedy dość śmiało iść do przodu. Mielśmy jeszcze w pamięci świeży przykład, co prawda nieżyjącego już profesora Potworowskiego, ale pamię-

ty słów w szkole, jego legenda cały czas trwała. Studiowanie niosło, jak dzisiaj na to patrzę niezwykle i interesujący pierwiastek przygody. Te korekty u świetnych malarzy, to było coś co mocno budowało. Byliśmy przecież młodzi, a świeże umysły chłonęły wszystko.

- Talent, wiedza, doświadczenia i obrazy dzieciństwa

pokierowały w stronę pewnej kształtującej się estetyki, która ma dość wyrazisty charakter i solidne podstawy.

- Dopracowałem się własnego stylu, mam swoje ulubione sposoby. Stosuję XVII wieczną technikę. Podkłady, tak jak kiedyś, tworzę temperą. Obraz tradycyjnie maluję farbami olejnymi. Później następuje polimeryzacja farby, która powoduje, że obraz jest tak kontrastowy i wyrazisty. Jest wiele różnych sposobów, również przy tworzeniu plakatów, którymi też się zajmuję. Tu przydały się wykłady u profesora Witolda Janowskiego, który nauczył mnie skrótu myślowego. Te umiejętności wykorzystuję zarówno przy tworzeniu obrazów jak i właśnie plakatów. Dzięki tej wiedzy mogłem poruszać się swobodnie. Wielokrotnie współpracowałem w Berlinie z nieżyjącym już Janem Lenicą, razem wystawiali-

prawdy". Chodzi o dobroć w życiu człowieka, to piękno które otacza nas dookoła. Proszę spojrzeć... Czasami temat wymaga użycia skrajnych przekazów - również brzydota, która też czasami stanowi o pięknie i jest ciekawa.

- W poszukiwaniach wyrazu znaczeniowego swojej sztuki sięga pan często do różnych nurtów wypowiedzi artystycznej.

- Tak, rzeczywiście, na przykład korzystam ze sztuki naiwnej, która jest dla mnie prawdziwa i niesie ze sobą olbrzymią siłę wyrazu. W moim myśleniu o malarstwie stanowi ona wielkie dobro, które również wykorzystuję.

- Jak zauważyłem na początku ukończył pan studia w 1980 roku, zbliża się więc jubileusz 35-lecie pracy twórczej.

- Tak, ale maluje już 40 lat, też jubileusz. Zapowiada się duża wystawa w Malborku na przełomie października

śmy. Ta współpraca również przyniosła mi wiele satysfakcji i upewniła mnie w moim artystycznym myśleniu.

- Klarowność i staranność kolorystyczna skrzętnie wykorzystywana dzięki tym różnym zabiegom formalnym stanowi również o dużej sile pana prac.

- To wynik platońskiej zasady, że „piękno jest światłem

i listopada, zapewne tam pokażę moje inne możliwości. Tu w elbląskiej galerii Zum ograniczyłem się do pejzażu i mojego intymnego stosunku do niego.

Wystawa czynna będzie do końca lutego, a obejrzyć ją można na Starym Mieście w Elblągu w Galerii Zum.

Stanisław Seyfried

## Rozliczenie WOŚP w Gdańsku

Zebrano 350 tys., wydano 107 tys.

Podczas 23. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gdańsku pieniądze zbierało 1200 wolontariuszy. Na 12 stycznia zebrana kwota wynosiła 350 tys. zł (stan na 12.01.2015). Na organizację finału WOŚP Gdańsk wydał 107 tys. złotych.

Wolontariusze na spotkaniu organizacyjnym w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku odebrali swoje niezbędniki. Każdy niezbędnik zawierał identyfikator, smycz, puszkę, ser-

duszką i specjalną koszulkę z napisem „Wolontariusz”. Wolontariusze kwestowali na ulicach miasta od rana do wieczora. Limitem była jedynie godzina 21.00, do której wolontariusze musieli dotrzeć na Targ Węglowy i rozliczyć swoje puszki w oddziale Banku PEKAO, gdzie pracownicy na bieżąco liczyli pieniądze.

Kwota zebrana do puszek przez wolontariuszy z wszystkich gdańskich sztabów na dzień 12 stycznia 2014 wynosiła 288 651,76 złotych.

Przez całą niedzielę 11 stycznia na Targu Węglowym odbywały się licytacje. Licytowano między innymi kolację z aktorką Katarzyną Figurą (zlicytowana za 310 zł), gadzety Lechii (wylicytowane za 1000 zł), czy trening z Atomówkami (zlicy-

towane za 700 zł).

Miasto Gdańsk na organizację 23. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wydało 107 tys. złotych. Koszty, głównie o charakterze logistycznym, występu artystów podczas koncertu finałowego na scenie na Targu Węglowym wyniosły 30 tys. złotych.

Na stronie Allegro Miasta Gdańsk trwają licytacje aukcji 20 unikatowych przedmiotów, usług i gadżetów związanych z Gdańskiem. Ostatnia aukcja kończy się 3 lutego.

źródło gdansk.pl



## SPORT W SZKOLE

## z Energą

# Uczniowie SP 20 Mistrzami Gdańska w dwa ognie

Zakończyły się rozgrywki dwóch ognia usportowionych chłopców rozgrywanych w ramach Gdańskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Mistrzostwo zdobyła reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 20. Organizatorem zmagania był Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej.

Na gościnnym parkiecie Pozytywnej Szkoły Podstawowej stanęły najlepsze cztery szkolne zespoły chłopców z pośród 46 drużyn uczestniczących w tegorocznych rozgrywkach. Ostatnie finałowe mecze były niezmiernie wyrównane i zacięte. W pierwszym meczu naprzeciw siebie stanęły zespoły SP 20 i SP 42, zwycięstwo po trzy rundowej walce wynikiem 2:1 zdobyli chłopcy z „dwudziestki”. W drugim meczu zespół SP 27 w dwóch setach pokonał zespół SP 42. W kolejnym trzecim meczu zespół SP 20 pokonał w dwóch setach zespół gospodarzy. W meczu o trzecie miejsce wynikiem

setów 2:1 gospodarze zespołu Pozytywnej SP pokonał zespół chłopców ze SP 42. Mecz o tytuł Mistrza Gdańska był najbardziej dynamicznym meczem rundy finałowej. Drużyna Szkoły Podstawowej nr 20 zachowała więcej sił i wygrywając po kolei dwa sety nie dała szans zmęczonym zawodnikom ze Szkoły Podstawowej nr 27. Brawa należą się gospodarzom dobrą grą zespołu oraz miłą i głośną doping nie tylko dla własnej drużyny. Podziękowania należą się dla nauczycieli za świetne przygotowanie rozgrywek finałowych, tym bardziej, że taki turniej organizowali po raz pierwszy.



**Wyniki meczów finałowych**  
SP 20 - SP 42 2:1  
SP 27 - SP 42 2:0  
PSP - SP 20 0:2

mecz o III miejsce SP 42 – PSP 1:2  
mecz o I miejsce SP 20 - SP 27 2:0

**Kolejność końcowa**  
1. Szkoła Podstawowa nr 20  
2. Szkoła Podstawowa nr 27  
3. Pozytywna Szkoła Pod-

stawowa  
4. Szkoła Podstawowa nr 42

## Oriana Gniewkowska wygrała turniej Tenis 10

Udanie zaprezentowały się zawodniczki Sopotkiego Klubu Tenisowego w turnieju Tenis 10 rozegranym na kortach GAT Gdańsk.

Na kortach GAT Gdańsk rozegrano turniej Tenis 10 w kategorii pomarańczowej – dzieci do lat 9. W turnieju startowały zawodniczki SKT Sopot. Najlepiej spisała się Oriana Gniewkowska która zajęła I miejsce, Maja Milżyńska była piąta, a Maja Kostrzewa szósta.

## Ferie 2015 z SKT



Sopocki Klub Tenisowy zaprasza dzieci na zajęcia w okresie ferii zimowych.

Sopocki Klub Tenisowy zapraszam dzieci w wieku 4-12 lat w terminie 2-6 lutego 2015 oraz 9-13 lutego 2015 na zajęcia w okresie ferii zimowych.

miejsce: sopocki klub tenisowy

zgłoszenia: tel. 58 551 35 30/ mail: m.jankowska.skt@gmail.com

cena: 475 zł

atrakcje: gra w tenisa, kino, zajęcia plastyczne, obiady z deserem

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie [www.skt.com.pl](http://www.skt.com.pl)



# Dwór Artusa 2015 pod znakiem niespodzianek

**Nie brakowało niespodzianek w zawodach Dwór Artusa Puchar Świata we florecie kobiet. W turnieju indywidualnym wyciężyła Francuzka Astrid Guyart. W czołowej czwórce nie było żadnej Włoszki! Najlepsza z Polek Magdalena Knop została sklasyfikowana na 15. pozycji. Zwycięstwem reprezentacji Rosji zakończyły się drużynowe zmagania florecistek w ramach Pucharu Świata Dwór Artusa. Polki zajęły siódme miejsce. Faworyzowane Włoszki przegrały w półfinale.**

Tego w historii zawodów Dwór Artusa Puchar Świata we florecie kobiet nie było. Włoszki, które wygrały indywidualnie 7 z 10 poprzednich edycji nie awansowały do najlepszej czwórki. Również w turnieju drużynowym reprezentacja Włoch doznała porażki w półfinale.

Z siedmiu Polek, które wywalczyły prawo startu w turnieju głównym do drugiej rundy przebiły się trzy. Swoje walki wygrały zawodniczki Sietom AZS AWFIS Gdańsk - Karolina Chlewińska, Magdalena Knop i Emilia Rygielska.

Już przed rozpoczęciem walk było pewne, że w 1/16 będzie przynajmniej jedna Polka. W wyniku rozstawienia trafiły na siebie Karolina Chlewińska i Marta Łyczbińska. Wygrała Chlewińska 15:12. W dużej opresji była Magdalena Knop, która przegrywała z Koreanką Seung Min Lim 8:13, ale wygrała walkę 15:13. Trzecią Polką, która awansowała do 1/16 była Emilia Rygielska, która pokonała Ukrainkę Katerinę Czencową 15:12. Odpadły pozostałe białoczerwone. Pierwsza z Polek na planszę wyszła Zuzanna Sobczak, której rywalkom był rozstawiona z "jedyneką" mistrzyni świata Arianna Errigo. Polka dzielnie trzymała się do stanu 8:8. Kolejne trafienia zadawała już tylko Włoszka. Hanna Łyczbińska mimo oporu uległa trzeciej florecistce świata, Martinie Batini z Włoch przegrywając 11:15. Marika Chrzanowska uległa Chince Huilin Le 9:15.

W 1/16 powody do radości były tylko po walce Knop. Najwyżej rozstawiona Polka wygrała z Japonką Minami Kano 15:11. Chlewińska była kolejną Polką, która stanęła na drodze Errigo. Zawodniczka Sietom AZS AWFIS Gdańsk przegrała 9:15. Emi-

lia Rygielska w starciu z Rosjanką Julią Biriukową zanoowała tylko cztery trafienia.

Spory niedosyt odczuwali kibice po walce Knop w 1/8 z Tunezyjką Ines Boubakri. Gdańszczanka przez większą część walki miała inicjatywę i momentami prowadziła nawet czterema trafieniami. Na niespełna 100 sekund przed końcem walki było 13:10 dla Knop. - Chyba za szybko chciałam skończyć tą walkę - przyznała Magdalena Knop. - Pierwsza ósemka była blisko. Tym bardziej szkoda tej porażki, bo przez większą część walki prowadziłam. Teraz po walce jestem mądra. Mogłam inaczej rozegrać walkę prowadząc trzema trafieniami. Mimo wszystko ze swojego startu, a zwłaszcza z wcześniejszych walk, tego jak je rozegrałam, jestem zadowolona.

Po walkach ćwierćfinałowych doszło do rzadkiej sytuacji w turnieju Dwór Artusa. W czołowej czwórce nie było żadnej Włoszki! Rozstawiona z "jedyneką" Errigo przegrała z Koreanką Hee Sook Jeon 13:15. Rekordzistka pod względem wygranych w gdańskim Pucharze Świata

Valentina Vezzali po zaciętej walce uległa pogromczyni Knop Tunezyjce Boubakri 5:6.

Obie pogromczynie Włoszek spotkały się w półfinale. Początek należał do Tunezyjki, która w drugiej rundzie prowadziła nawet trzema trafieniami, ale na ostatnie trzy minuty walki zawodniczki wyszły przy stanie 9:8 dla Koreanki. Koreanka uzyskała przewagę trzech trafień, ambitna Tunezyjka zdołała doprowadzić do remisu, ale końcówka należała do zawodniczki z Korei, która wygrała 14:12. W starciu dwóch Francuzek pierwsza runda należała do Isaora Thibus, która po trzech minutach miała przewagę trzech trafień. W drugiej rundzie znakomicie walczyła Astrid Guyart, która nie tylko odrobiła starty, ale zaczęła zyskiwać przewagę i skończyła walkę jeszcze przed upływem drugiej trzyminutowej rundy.

Przed walką finałową miało miejsce oficjalne pożegnanie z planszą Anny Rybickiej, która zakończyła karierę sportową. Jedną z najwybitniejszych polskich florecistek pożegnali m.in. prof. Waldemar Moska, rektor AWFIS oraz przedstawiciele Polskiego Związku Szermierczego.

Przed rozpoczęciem walki finałowej było wiadomo, że obojętnie która zawodniczka wygra będzie to drugie zwycięstwo reprezentantki tego kraju w turnieju Dwór Artusa. Pojedynek lepiej roz-

Francuzka zadała ostatnie 15 trafienie i wygrał 11 edycję Dworu Artusa.

Biało-czerwone przystąpiły do turnieju drużynowego w teoretycznie najlepszym składzie, który tworzyły doświadczone zawodniczki. W meczu pierwszej rundy Polki zmierzyły się z Kanadą. Po sześciu walkach dość niespodziewanie trzema trafieniami prowadziły Kanadyjki. W siódmej walce bardzo dobrze spisała się Magdalena Knop, który wygrała swój pojedynek 12:6 i wyprowadziła Polki na prowadzenie. Żle w ostatniej walce spisywała się Karolina Chlewińska. Na 20 sekund przed końcem meczu

Kanadyjki prowadziły 42:41. Na szczęście Polka znakomicie walczyła w końcówce w ciągu 20 sekund zaliczając 4 trafienia.

W walce o półfinał białoczerwone spotkały się z Włoszkami. Po pięciu walkach był remis 21:21. W szóstym pojedynku Marta Synoradzka przegrała 1:9 z Arianną Errigo. W przedostatniej walce Synoradzka 0:5 uległa Alanie Goldie. Te dwie walki zadecydowały o przegranej Polek.

Biało-czerwone w pierwszym meczu o pozycje 5-8 zmierzyły się z Koreą. Pierwsze dwie serie to zdecydowana dominacja Koreanek, które po sześciu pojedynkach prowadziły 30:11! Trzy wygrane w ostatniej serii pozwoliły tylko na zmniejszenie rozmi-

rów porażki.

W meczu o siódme miejsce Polki bez większych problemów rozprawiły się z Chinami.

Turniej drużynowy przyniósł kolejną w tegorocznej edycji niespodziankę. W półfinale Włoszki przegrały z Amerykankami, które w finale nie sprostaly Rosji.

**Tomasz Łunkiewicz**

## Turniej indywidualny

1/32

Zuzanna Sobczak (64) - Arianna Errigo (Włochy, 1) 8:15  
Karolina Chlewińska (33) - Marta Łyczbińska (32) 15:12  
Emilia Rygielska (41) - Katerina Czencowa (Ukraina, 24) 15:12

Magdalena Knop (21) - Seung Min Lim (Korea, 44) 15:13  
Hanna Łyczbińska (62) - Martina Batini (Włochy, 3) 11:15

Marika Chrzanowska (50) - Huilin Le (Chiny, 15) 9:15  
1/16

Karolina Chlewińska (34) - Arianna Errigo (Włochy, 1) 9:15

Emilia Rygielska (41) - Julia Biriukowa (Rosja, 9) 4:15  
Magdalena Knop (21) - Minami Kano (Japonia, 53) 15:11  
1/8

Magdalena Knop (21) - Ines Boubakri (Tunezja, 5) 13:15  
1/4

Arianna Errigo (Włochy, nr 1) - Hee Sook Jeon (Korea, 8) 13:15

Ines Boubakri (Tunezja, 5) - Valentina Vezzali (Włochy, 4) 6:5

Nzingha Prescod (USA, 14) - Isaora Thibus (Francja, 11) 10:15

Astrid Guyart (Francja, 23) - Huilin Le (Chiny, 15) 15:9  
1/2

Hee Sook Jeon (Korea, 8) - Ines Boubakri (Tunezja, 5) 14:12

Isaora Thibus (Francja, 11) - Astrid Guyart (Francja, 23) 10:15

## Final

Hee Sook Jeon (Korea, 8) - Astrid Guyart (Francja, 23) 15:7

## Klasyfikacja

1. Astrid Guyart (Francja)
2. Hee Sook Jeon (Korea)
3. Isaora Thibus (Francja)
4. Ines Boubakri (Tunezja)
5. Arianna Errigo (Włochy)
6. Valentina Vezzali (Włochy)
7. Nzingha Prescod (USA)
8. Huilin Le (Chiny)
15. Magdalena Knop
24. Karolina Chlewińska
28. Emilia Rygielska
42. Marta Łyczbińska
51. Marika Chrzanowska
62. Hanna Łyczbińska
64. Zuzanna Sobczak



## Turniej drużynowy

1/8

Polska - Kanada 45:42

1/4

Polska - Włochy 31:45

0 miejsca 5-8

Polska - Korea 31:43

0 7 miejsce

Polska - Chiny 45:25

Półfinały:

USA - Włochy 45:36

Rosja - Niemcy 44:20

0 1 miejsce

USA - Rosja 44:35

0 3 miejsce

Włochy - Niemcy 45:14

1. Rosja

2. USA

3. Włochy

4. Niemcy

5. Korea

6. Francja

7. Polska

8. Chiny



**Partner stron sportowych**

## Dwór Artusa w obiektywie



fot. Stanisław Seyfried

## Wybrzeże zacznie drugoligowe rozgrywki w Rawiczu

**Znamy terminarz 2 ligi żużlowej. Wybrzeże na inaugurację wybierze się 6 kwietnia do Rawicza. Tydzień później do Gdańska przyjdzie drużyna z Opola.**

Polski Związek Motorowy opublikował terminarz rozgrywek 2 ligi żużlowej. Sezon zasadniczy rozpocznie się 6 kwietnia (Lany poniedziałek) i zakończy 23 sierpnia. Od 6 września rozgrywana będzie runda finałowa. Co ciekawe runda rewanżowa w części zasadniczej nie będzie rozgrywana w odwrotnej kolejności niż pierwsza, ale w takiej samej czyli mecz rewanżowy za pierwszą rundę będzie w 8 itd.

Wybrzeże zmagania rozpocznie od wyjazdu do Rawicza w drugi dzień Świąt Wielkanocnych. Pierwszy mecz na swoim torze gdańszczanie rozegrają 12 kwietnia, a ich rywalem będzie drużyna z Opola. Ponieważ w lidze jest siedem drużyn

w każdej kolejce jedna będzie pauzowała. Wybrzeże będzie pauzowało w 7 kolejce (4 czerwca, czwartek, Boże Ciało) i 14 (23 sierpnia, niedziela).

**Część zasadnicza**  
**1 runda - 6 kwietnia 2015 r. (poniedziałek)**  
Rawicz - Gdańsk  
**2 runda - 12 kwietnia 2015 r. (niedziela)**  
Gdańsk - Opole  
**3 runda - 26 kwietnia 2015 r. (niedziela)**  
Lublin - Gdańsk  
**4 runda - 10 maja 2015 r. (niedziela)**  
Gdańsk - Piła  
**5 runda - 24 maja 2015 r. (niedziela)**  
Częstochowa - Gdańsk  
**6 runda - 31 maja 2015 r.**

**(niedziela)**  
Gdańsk - Krosno  
**7 runda - 4 czerwca 2015 r. (czwartek)**  
Pauzuje: Gdańsk  
**8 runda - 14 czerwca 2015 r. (niedziela)**  
Gdańsk - Rawicz  
**9 runda - 21 czerwca 2015 r. (niedziela)**  
Opole - Gdańsk  
**10 runda - 28 czerwca 2015 r. (niedziela)**  
Gdańsk - Lublin  
**11 runda - 26 lipca 2015 r. (niedziela)**  
Piła - Gdańsk  
**12 runda - 9 sierpnia 2015 r. (niedziela)**  
Gdańsk - Częstochowa  
**13 runda - 16 sierpnia 2015 r. (niedziela)**  
Krosno - Gdańsk  
**14 runda - 23 sierpnia 2015 r. (niedziela)**  
Pauzuje: Gdańsk  
**Część finałowa**  
**1 runda finałowa - 6 września 2015 r. (niedziela)**

(a) 4 w tabeli po części zasadniczej - 1 w tabeli po części zasadniczej  
(b) 3 w tabeli po części zasadniczej - 2 w tabeli po części zasadniczej  
**2 runda finałowa - 13 września 2015 r. (niedziela)**  
(a) 1 w tabeli po części zasadniczej - 4 w tabeli po części zasadniczej  
(b) 2 w tabeli po części zasadniczej - 3 w tabeli po części zasadniczej  
**3 runda finałowa - 20 września 2015 r. (niedziela)**  
(c) zwycięskie drużyny z (a) i (b) 4 runda finałowa:  
**27 września 2015 r. (niedziela)**  
(c) zwycięskie drużyny z (a) i (b)  
**4 października 2015 r. (niedziela)** data rezerwowa  
**baraż**  
**11 października 2015 r. (niedziela)**  
**baraż**

## Marek Bocian najlepszy w pierwszym turnieju „Seniorów” w 2015 roku

**W hali Widowiskowej Sopockiego Klubu Tenisowego rozegrano pierwszy w 2015 roku turniej „Seniorów”. W turnieju singlowym najlepszy okazał się Marek Bocian.**

W turniej wystąpiło 12 zawodników, którzy rywalizowali w dwóch etapach. W pierwszym w czteroosobowych grupach grano systemem pucharowym. Po ustaleniu kolejności w grupach w drugim etapie w grupach trzyosobowych grano miejsca. "Jedynki" grały o pozycje 1-3, "dwójki" - 4-6, "trójki" - 7-9, "czwórki" - 10-12.

W pierwszej fazie turnieju nie brakowało emocji. W trzech spotkaniach, po jednym w każdej grupie, o wygranej decydował tie break. W dwóch przypadkach zwycięzca meczu "wyciągał" wynik ze stanu 2:5. W spotkaniu Andrzeja Bigusa z Tomaszem Boguckim Bogucki prowadził 5:2 i 40:0 i... przegrał mecz. W grupie trzeciej tie break decydował o wygranej

w grupie, a tym samym prawie walki o miejsce 1-3. Paweł Targowski okazał się lepszy od Wojciecha Kukuły.

Kolejny tie break był w walce o miejsca 1-3. Marek Bocian pokonał Krzysztofa Stenzla co okazało się wygraną na wagę zwycięstwa w turnieju, bo obaj pokonali Pawła Targowskiego. Bardzo wyrównana była rywalizacja o miejsca 7-9. Każdy z zawodników wygrał po jednym meczu i o kolejności decydował stosunek gemów.

**Grupa I**  
Bartłomiej Białaszczyk - Andrzej Bigus 6:1  
Marek Bocian - Tomasz Bogucki 6:4  
Bartłomiej Białaszczyk - Marek Bocian 1:6  
Andrzej Bigus - Tomasz Bogucki 7:6

**Grupa II**  
Dariusz Skurczyński - Andrzej Kuczyński 6:1  
Bronisław Trzpis - Krzysztof Stenzel 6:7  
Dariusz Skurczyński - Krzysztof Stenzel 3:6  
Andrzej Kuczyński - Bronisław Trzpis 4:6

**Grupa III**  
Andrzej Popławski - Paweł Targowski 4:6  
Wojciech Kukuła - Marek Wójcik 6:4  
Paweł Targowski - Wojciech Kukuła 7:6  
Andrzej Popławski - Marek Wójcik 6:3

**O miejsca 1-3**  
Marek Bocian - Krzysztof Stenzel 7:6  
Marek Bocian - Paweł Targowski 6:3  
Krzysztof Stenzel - Paweł Targowski 6:2  
**O miejsca 4-6**  
Bartłomiej Białaszczyk - Dariusz Skurczyński 2:6  
Bartłomiej Białaszczyk - Wojciech Kukuła 2:6  
Dariusz Skurczyński - Wojciech Kukuła 4:6

**O miejsca 7-9**  
Andrzej Bigus - Bronisław Trzpis 6:4  
Andrzej Bigus - Andrzej Popławski 2:6  
Bronisław Trzpis - Andrzej Popławski 6:4

**O miejsca 10-12**  
Tomasz Bogucki - Andrzej Kuczyński 4:6  
Tomasz Bogucki - Marek Wójcik 4:6  
Andrzej Kuczyński - Marek Wójcik 6:4

**Kolejność**  
1. Marek Bocian  
2. Krzysztof Stenzel  
3. Paweł Targowski  
4. Wojciech Kukuła  
5. Dariusz Skurczyński  
6. Bartłomiej Białaszczyk  
7. Andrzej Popławski  
8. Bronisław Trzpis  
9. Andrzej Bigus  
10. Andrzej Kuczyński  
11. Marek Wójcik  
12. Tomasz Bogucki

**Tomasz Łunkiewicz**



**Partner stron sportowych**

## Lotos rzuca Lechię dla reprezentacji

**Nasze informacje z końca zeszłego tygodnia nie były fikcją. Tylko cud może zatrzymać Grupę Lotos przy Lechii Gdańsk w roli głównego sponsora.**

Wszystko przez fakt, że koncern paliwowy Pawła Olechnowicza zamierza wesprzeć pierwszą reprezentację Polski. Negocjacje z Polskim Związkiem Piłki Nożnej są bardzo zaawansowane i tylko szczegóły dzielą oba podmioty od dojścia do porozumienia.

Umowa miałaby opiewać na cztery lata i 32 mln zł, czyli 8 mln zł rocznie. Lotos miałby również dodawać do tych kwot odpowiednie sumy jeśli kadra awansowałaby do dużych turniejów. A to by da-

wało kontrakt w wysokości nawet 40 mln zł.

To oznacza tylko jedno - Lechia musi szukać nowego sponsora głównego. Jak zapewnia prezes klubu, Adam Mandziara, chętnych jest kilku. Nie wiadomo jednak o jakich firmach czy instytucjach mowa. Nie wiadomo też czy są one polskie, czy zagraniczne. Wszystko wyjaśni się zapewne w najbliższych tygodniach.

goch

## Mila wraca do domu

**- Negocjacje między klubami się przeciągały i bałem się, że nie dojdą do skutku. Tu zaczynałem i tu chciałbym skończyć - powiedział Sebastian Mila, który oficjalnie piłkarzem Lechii został w czwartek.**



To była droga przez mękę. Zarówno dla samego Mili,

jak i dla Lechii. Pertraktacje odnośnie kwoty odstępnego trwały w nieskończoność, ale w końcu nastąpił happy end. 33-letni reprezentant Polski oficjalnie już został wykupiony ze Śląska Wrocław.

Gdański klub zaproponował piłkarzowi ponad pięcioletni kontrakt (choć mowa także o 3,5-letnim) zawodniczo-pracowniczy, co oznacza, że po zakończeniu kariery Mila będzie pełnił obowiązki szkoleniowca bądź skauta.

Sebastian Mila nie ukrywał, że to właśnie w Lechii chciałby zakończyć piłkarską karierę. W klubie, który otworzył mu drzwi do ciekawej futbolowej drogi. Nigdy nie zapominał o białozielonych bar-

wach. Teraz chce im pomóc w awansie do górnej ósemki i walce o europejskie puchary.

Same kulisy transferu były bardzo burzliwe. Wszystko rodziło się w bólach, jednak dzięki zaangażowaniu Lechii, jak i samego piłkarza, który obniżył swoje oczekiwania, aby tylko gdański klub mógł go wykupić ze Śląska, udało się wszystko doprowadzić do końca. Praktycznie w jeden wieczór. We wtorek już wszystko było wiadomo. Sebastian Mila w środę przeszedł testy medyczne, zaś w czwartek o godz. 14 podpisał kontrakt ze swoim ukochanym klubem.

Mila do Lechii wraca po piętnastu latach. Do Gdańska

sprowadził go z Koszalina trener Michał Globisz. To właśnie w białozielonych barwach piłkarz szlifował swoje umiejętności. Podobno w wieku trzynastu lat był już w pełni ukształtowany technicznie, jednak jego ambicja i pokora nie pozwalały mu spocząć na laurach. Cały czas chciał się czegoś uczyć. Dziś jest najlepszym przykładem tego, że nawet 33-letni piłkarz może być nie tylko jednym z najlepszych zawodników ekstraklasy, ale także liderem zespołu i kluczową postacią reprezentacji kraju.

goch

## Lider za mocny dla Stoczniewca

**Hokeiści MH Automatyka Stoczniewca 2014 nie dopisali sobie punktów po dwumeczu z Nestą Toruń. Goście w sobotę zwyciężyli w hali Olivia 2:1 (0:0, 1:1, 1:0). W niedzielę ponownie lepszy był torunianin, którzy wygrali 3:1 (0:0, 1:1, 2:0). W najbliższy weekend gdańszczanie zagrają dwa mecze z UKH Debica. W sobotę mecz o godz. 18.00, a w niedzielę o godz. 16.00.**

Gdańszczanie po porażkach w Sosnowcu chcieli przed własną publicznością przełamać serię przegranych. Zadanie nie zapowiadało się na proste, bo rywalem gdańszczan miał być lider z Torunia.

Biało-niebiescy przed spotkaniami z torunianami wzmocnili skład Tomaszem Witkowskim, bramkarzem, który ma za sobą występy w reprezentacji. Nowy nabytek, który swoją karierę zaczynał w Stoczniewcu zagrał od początku to w istotnym stopniu przyczynił się do porażki.

Spotkanie nie stało na wysokim poziomie. W pierwszej tercji obie drużyny praktycznie nie oddawały strzałów na bramkę nawet gdy grały w przewadze. Nie dziwi więc, że po 20 minutach było 0:0. Ciekawiej zaczęło się robić w drugiej tercji. W 24 minucie zaczęła się zarysowywać przewaga gdańszczan, którzy mieli dogodną okazję do objęcia prowadzenia, ale ich nie wykorzystali. W 27 minucie na strzał z lewej strony zdecydował się Szymon Mądrowski i goście objęli prowadzenie. Gra się ożywiła. W 30 minucie był remis. Przy kontrze torunianin sfaułował gdańszczanina wychodzącego na sam na sam z bramkarzem Nesty. Karnego wykorzystał kapitan białozielonych Jakub Stasiewicz. Obie ekipy grały ofensywniej niż w pierwszej tercji, ale brakowało im dokładności i precyzji. Decydująca akcja meczu miała miejsce w 48 minucie. Po strzale Mateusza Stróżyka, wychowanka Stoczniewca, Tomasz Witkowski od-

bił krążek wprost pod kij Piotra Husaka, który wykorzystał prezent i goście ponownie objęli prowadzenie. Do końcowej syreny wynik nie uległ zmianie.

Niedzielny mecz miał podobny przebieg jak sobotni. W pierwszej tercji obie drużyny skupiły się na obronie. Na pierwszą bramkę tak jak w sobotę trzeba było czekać do drugiej tercji. Bramki padały w podobnych minutach i w takiej samej kolejności jak podczas pierwszego starcia czyli prowadzenie objęli torunianie, a po kilku minutach gdańszczanie wyrównali. Niestety dalej scenariusz był również podobny. W trzeciej tercji w 51 minucie NESTA ponownie objęła prowadzenie. Bramka padła w podobnych okolicznościach jak drugie trafienie w sobotę - krążek po strzale torunianina bramkarz gdańszczan odbił pod kija rywala. Niespełna trzy minuty później było 1:3. Przy próbie wyprowadzania wyjścia z własnej tercji gdańszczanin stracił krążek. Gdy biało-niebiescy domagali się odgwiżdżania faulu i wysłania torunianina na ławkę kar przyjezdni przeprowadzili akcję po której cieszyli się z trzeciej bramki. Do końcowej syreny wynik nie uległ zmianie.

Obu drużynom można zarzucić niezbyt dobrą grę w ofensywie. 23-22 w strzałach na bramkę to niezbyt imponujący wynik. - Przegraliśmy przez brak doświadczenia - ocenił trener Krzysztof Lehman. - Szkoda, bo mogliśmy zdobyć punkty. W decydujących momentach zabrakło nam doświadczenia. Mimo wszystko jesteśmy zdania, że w play off mamy szansę pokonać Nestę. Awans do play off to nasz cel. Mamy 11 punktów przewagi nad Legią co jest w miarę bezpieczną przewagą. Za tydzień zagramy z Dębicą i będziemy chcieli przełamać złą passę.

Tomasz Łunkiewicz

### Sobota

**MH Automatyka Stoczniewca 2014 - NESTA Toruń 1:2 (0:0, 1:1, 0:1)**  
**Bramki: 0:1 Szymon Mądrowski (27), 1:1 Jakub Stasiewicz (30-karny), 1:2 Piotr Husak (48)**

**STOCZNIOWIEC:** Witkowski - Lehmann, Taran; Wrycza, Ziółkowski, Kulczyk - Ruszkowski, Wachowski; Serwiński, Pesta, Stasiewicz - Iwanow, Leśniak; Urbaniak, Szczerbakow, Michałkiewicz - Puchalski, Sochacki; Krasakiewicz, Paruszewski, Zaleski.

### Niedziela

**MH Automatyka Stoczniewiec 2014 - NESTA Toruń 1:3 (0:0, 1:1, 0:2)**  
**Bramki: 0:1 Miłosz Lidtke (25), 1:1 Wojciech Wrycza (32), 1:2 Jacek Dzięgiel (51), 1:3 Przemysław (53)**

**STOCZNIOWIEC:** Witkowski - Lehmann, Taran; Wrycza, Szczerbakow, Kulczyk - Ruszkowski, Wachowski; Serwiński, Pesta, Stasiewicz - Iwanow, Leśniak; Sochacki, Krasakiewicz Michałkiewicz - Puchalski, Urbaniak; Paruszewski, Zaleski.



**Partner stron sportowych**

Sobota-Niedziela 10.30 - 20.30



**ŚLIZGAWKI**  
**www.stoczniewiec.org.pl**

**HALA WIDOWISKOWO SPORTOWA "OLIVIA" W GDAŃSKU**